

KURIER Wileński

PIĄTEK, 5 MARCA 1993 R.
Nr 42 (12066)

7 MARCA — POWTÓRNE GŁOSOWANIE W WYBORACH DO RADY SAMORZĄDU REJONU WILEŃSKIEGO

Odmienne opinie o wynikach wyborów

Novo ukształtowana rada rejonowa sołecznikiego bardzo nie lubiła, ale już stawia pierwsze kroki. Trwa tam organizacyjna praca. Natomiast perspektywa samorządowa wileńskiej rady rejonowej jest, powiedzielibyśmy, bardzo mglista. Podczas dwóch etapów wyborów samorządowych (22 listopada ub. r. i 14 lutego br.) wybrano tam 29 deputowanych z niezbyt dużym przyrostem tak orzekła Wileńska Rejonowa Komisja Wyborcza, która zatwierdziła wyniki głosowania w 29 okręgach.

Najwięcej nieporozumień i niezrozumień wzbudził fakt nieuzasadnioną przez nich wynikiem wyborów w diechanowskim okręgu wyborczym nr 2, suzańskim nr 3, niemeczyńskim II nr 19, tukojńskim nr 25, gdzie nie wyszło z ręki obojętne, a kto zwyciężył też nie było wątpliwości. Ten krok Wileńskiej Rejonowej Komisji

Wyborczej przewodniczący Główna Komisja Wyborcza **Vaclaras LITVINAS** ocenił jako „nieprzebrane ustawy o wyborach deputowanych do rad samorządowych z względu na to, że w ciągu ustalonych 5 dni po wyborach komisja bezpodstawnie nie ogłosiła wyników wyborów w 4 okręgach, zaś powodów takiego postępowania na jakie się powołuje nie zawiera żadna z ustaw”. Zdaniem V. Litvinasa „jest to otwarte ignorowanie ustaw”. To było też jednym z bodźców złożenia przez siebie oświadczenia do Sejmu RL w sprawie rezygnacji.

Jako niewłaściwe postępowanie wileńskiej rejonowej komisji potraktował członek Głównej Komisji Wyborczej patrolujący wybory do podwileńskich rad **Emutus KATKEVICIUS**. Wyniki wyborów w powyżej wskazanych okręgach, jego zdaniem, nie budzą wątpliwości. Co prawda, nie wszyscy członkowie Głównej Komisji

Wyborczej tak uważają. Nieznaczna, ale większość przyklasnęła właśnie postawie rejonowej komisji. Ciekawilo mnie, w jaki sposób GKW może wpłynąć na zatwierdzenie przez nią rejonową komisję? E. Katkevičius wyjaśnił, że jej pełnomocnictwa w ustawie o wyborach deputowanych do rad samorządowych nie są wyraźnie określone. Czyli niby może wpłynąć i niby nie, słowem zależy od dobrych czy innych intencji jej członków... Mój rozmówca uważa, że należało zatwierdzić, oczywiście zresztą, wyniki wyborów, po czym rozpatrywać skargi, uwagi. GKW ma zamiar raz jeszcze powrócić do tej kwestii. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie GKW, podczas którego wyjaśni się, czy zatwierdzi ona wyniki głosowania w wspomnianych okręgach. Jednak E. Katkevičius bardzo w to

(Dokończenie na str. 3)

Kalejdoskop aktualności

PIES ZAGRYZŁ NIEMOWIŁĘ

W rejonie janowskim pies rasy chow-chow zagryzł na śmierć trzymiesięczną niemowlę. Na Litwie jest już mniej więcej 20-30 psów tej rasy.

LILU MAMY MILIONERÓW

Zgodnie z danymi Wileńskiej Policji Gospodarczej w stolicy Litwy mieszka obecnie około 10 milionerów. Warto jednak nadmienić, że właściciele samochodów zagranicznych marek, które kosztują w przybliżeniu 30-40 tys. dolarów, już są potencjalnymi milionerami. Zgodnie z informacją policji drogowej zaś, na Litwie zarejestrowano około 50 samochodów osobowych, których cena przewyższa 30 tys. USD.

JAZDA BEZ BILETU KOSZTUJE

Ża jazdę bez biletu w komunikacji miejskiej płaci się teraz 125 tal. grzywny.

LOTNISKO — KOŚCIA NIĘZGODY

Lotnisko w Szawłach — największe na Litwie — stało się kością niezgody pomiędzy Ministerstwem Komunikacji i lotnictwa i wojskowymi, którzy chcą je zarekwirować dla własnych potrzeb. Na dziś mamy trzy lotniska cywilne (w Wilnie, Kownie i Połdę) oraz 7 wojskowych (Szawle, Poniewież, Kiejdany, Aleksotas, Kazlu-Ruda, Gaiziūnai i Pajūostės).

SPÓR O OŚRODEK WSPÓŁCZESNEJ SZTUKI

Jedni sprzecają się o lotnisko, inni — plastycy — o Wileński Ośrodek Sztuki Współczesnej. Na razie nikt nie wie, do kogo ma należeć, a jego utrzymanie kosztuje 2 mln talentów miesięcznie. 36 malarzy napisało petycję do rządu skarżąc się, że nie zezwala się tam wystawiać prac neoawangardzistów, 50 — wystosowało petycję o odmienne treści. I bądź tu mądry! Prywatyzować się, panowie, prywatyzować! Wtedy będzie wystawiał ten, kto ma powodzenie.

W LASACH ORAŃSKICH — NIEBEZPIECZNI

W lasach Wareny (Orany) grasuje niebezpieczny chory umysłowo morderca. Uważa się za Dziecko Boże. Staruszka, który z nim dyskutował pchnął nożem.

UWAGI WYDAWCY

Na Litwie jest około 100 oficy wydawniczych, 30 — nie zarejestrowanych. Za dobrą opłatę podejmują się one drukowanie różnych periodyków i broszur dla klientów zagranicznych, w związku z tym mogą wręcz powstać międzynarodowe konflikty. Np. Niemieccy narodowi demokraci drukowali u nas „Deutsche Stimme”, który otwarcie propaguje rewolucyjne idee. W związku z tym rząd podjął uchwałę o zezwoleniu drukowania dla obokrajowców wydań tylko ze zgodą Zarządu Kontroli Prasy.

DRÓŻEJE OPŁATA NUMERÓW SAMOCHODOWYCH

W związku ze zmianą kursu walut drożeje opłata nowych numerów samochodowych. Od 1 marca br. numer rejestracyjny samochodu osobowego kosztuje już 4280 tal., ciężarówki — 4415 tal., motocykla — 2555 tal. Dla dyplomatów — drożej, dla inwalidów — o 70 proc. taniej.

MAŁY SZPITAL MALTAŃSKI

4 marca w Wilnie w III Szpitalu Klinicznym (Kauno 1) otwarto Maltański Ośrodek Zdrowia. W szpitalu liczącym 15 łóżek będą leczeni ludzie starzy, inwalidzi, których przyjęcia często-kroć odmawiają szpitale miejskie.

„To centrum zdrowia jest darem dla III Szpitala Klinicznego, powiedział sekretarz generalny rady pomocy Zakonu Maltańskiego na Litwie Arvydas Bružas, gdyż szpital z własnych środków leczący będzie dotkniętych niemocą ludzi. Chorymi zaopiekują się sami członkowie Zakonu Maltańskiego”.

WIZA DO NIEMIEC KOSZTUJE 10 TALONÓW

Ambasada Niemiecka na Litwie może wydać do 300 wizt dziennie, tymczasem zapotrzebowanie jest do 450. W ciągu miesiąca wydaje się około 6 tysięcy wiz, a odrzuca się od 20 do 100 podań. Wiz nie wydaje się z dwóch przyczyn: jeśli obywatel wcześniej popełnił w Niemczech przestępstwo i trafił na „czarna” listę i druga przyczyna — ma fałszywe zaproszenie. Oficjalnie wiza do Niemiec kosztuje 10 tal.

Udający się do Niemiec zobowiązani są ubezpieczyć zdrowie albo odpowiedzialność za ewentualne leczenie gościa bierze osoba zapraszająca.

PASZE WŁOSKIE — PO RAZ DRUGI

Ambasada Włoska poinformowała, że w porcie Rawenna już się ładuje druga partia przeznaczonych Litwie przez rząd włoski pasz — ponad 5 tys. ton mieszanek pokarmowych dla tropydlów chlewnych. Włosi w tym roku przesłali już przeszło 10 tys. ton pasz, do końca roku zamierza się dostarczyć na Litwę więcej takich ładunków.

Na podstawie doniesień agencji prasy i radio przygotowała B. ZNAJDZIŁOWSKA

Wizyta ambasadora USA

WILNO, 3 marca (ELTA). Prezydent Republiki Litewskiej Algisłavas Brazauskas przyjął dziś w Wilnie amerykańskiego ambasadora USA na Litwie Darryla Johnsona. Dyplomata Stanów Zjednoczo-

nym Ameryki poinformował Prezydenta Republiki Litewskiej, że w sprawach służbowych na dwa tygodnie wraca do kraju. Darryl Johnson interesował się, co jest dziś najaktualniejsze dla Litwy, jakie kwestie warto po-

ruszyć podczas przewidzianych spotkań ambasadora z przedstawicielami administracji, bankowości i przedsiębiorczości USA.

Prezydent Republiki Litewskiej podziękował ambasadorowi USA za jego misję i wkład w rozwój wszechstronnej współpracy Republiki Litewskiej i USA.

Wizyta prezesa Wspólnoty Polskiej

Główny na Litwie prezes Wspólnoty Polskiej, prof. Andrzej Stelmachowski. Przed wyjazdem prof. Stelmachowski jako minister Edukacji Narodowej rozmawiał w Wilnie z dyrektorami wydziałów, obecny zaś poseł i działacz stowarzyszenia Wspólnota Polska.

„Wizyta ma dwa najważniejsze cele: jest to sprawa uniwersytecka i sprawa dostarczania książek rolniczych dla rolników indywidualnych.”

Wizyta ma dwa najważniejsze cele: jest to sprawa uniwersytecka i sprawa dostarczania książek rolniczych dla rolników indywidualnych.

Wizyta ma dwa najważniejsze cele: jest to sprawa uniwersytecka i sprawa dostarczania książek rolniczych dla rolników indywidualnych.

Wizyta ma dwa najważniejsze cele: jest to sprawa uniwersytecka i sprawa dostarczania książek rolniczych dla rolników indywidualnych.



prywatnych gospodarstw rolnych.

— Możemy sprowadzić na Litwę różne maszyny rolnicze, ale potrzebne jest miejsce, gdzie by były przechowywane i naprawiane. Szkoła Rolnicza w Białej Wacie może być właśnie taką bazą, gdzie by rolnik mógł przyjeść i wybrać potrzebny mu sprzęt. Szkoła mogłaby być jednocześnie ośrodkiem poradnictwa w zakresie rolnictwa. Wiele o tej szkole słyzałem, ale sytuacja wygląda jeszcze lepiej niż przypuszczałem. Akcją pomocy tej placówce już zaczęliśmy. Cieszy to, że to, cośmy tutaj przysłali, jest używane. Do naszych ambicji należy, żeby była to uczelnia na dobrym poziomie.

Wczoraj prof. Stelmachowski spotkał się również z zespołem pracowników i studentami Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, z Klubem Dziennikarzy oraz z redaktorami i kierownikami polskich środków masowego przekazu.

Dzisiaj odbędą się spotkania z ministrem kultury i oświaty Litwy D. Trinkūnasem, z rektorem Uniwersytetu Wileńskiego V. Pavilonisem, Klubem Starożytności, Polską Macierzą Szkolną oraz członkami ZPL. W sobotę prof. A. Stelmachowski zwiedzi Wileńszczyznę, w niedzielę zaś będzie gościem Polaków kowieńskich.

Barbara SOSNO
Fot. W. Charin

Mariaż ubóstwa i szpetoty

ROZMOWA Z PLASTYKIEM NACZELNYM WILNA
Władem POLIKSĄ

— Nie jest rzeczą przyjętą, żeby obca osoba...
— Nie, nie jest rzeczą przyjętą, żeby obca osoba...
— Nie, nie jest rzeczą przyjętą, żeby obca osoba...

te nasze, zimne tegoroczne mieszkania...
— Kłopot nie jest w tym, że...
— Tak, to jest właśnie ten problem...

— Kłopot nie jest w tym, że...
— Tak, to jest właśnie ten problem...
— Tak, to jest właśnie ten problem...
— Tak, to jest właśnie ten problem...

— Tak, to jest właśnie ten problem...
— Tak, to jest właśnie ten problem...
— Tak, to jest właśnie ten problem...
— Tak, to jest właśnie ten problem...

— Tak, to jest właśnie ten problem...
— Tak, to jest właśnie ten problem...
— Tak, to jest właśnie ten problem...
— Tak, to jest właśnie ten problem...

(Dokończenie na str. 7)

Odmiennie opinie o wynikach wyborów

(Dokończenie ze str. 1)

wątpli... Powiedział też, że przekazał dokumenty, dotyczące wyborów w rukijskim okręgu nr 25 do Prokuratury Generalnej, ponieważ znalazł tam w urnie dodatkowe karty do głosowania...

Natomiast Wileńska Rejonowa Komisja, akcentując naruszenie ordynacji wyborczej, przekazała do zbadania prokuraturze rejonu wileńskiego wyniki wyborów w ciechanowskiemu okręgu nr 2, suzańskiemu nr 9, niemienskiemu II nr 19. Tymczasowo p.o. prokuratora rejonu wileńskiego Edmunda BUBELIS powiedział, że 1 marca br. wszczęto turę sprawy karne, dotyczące tych okręgów. Okazuje się, że wątpliwość w autentyczności podpisów wyborców, nie wykluczone bowiem, że jedna osoba składała podpis za kilku. Prokurator zaznaczył, że są też i inne uwagi, skargi od członków komisji dzielnicowych, obserwatorów. Na najbliższy okres zaplanowano ekspertyzę grafologiczną, po czym będą przesłuchiwani świadkowie. Czy nie można zatwierdzić wyników głosowania, następnie zaś rozpatrywać skargi? E. Bubelis uważa, że uwzględniając błędy w wyborach do Sejmu, należy od początku kierować się literą prawa. Kiedy sprawa zostanie rozstrzygnięta — prokurator jeszcze nie mógł odpowiedzieć.

Na razie zaś okręgi wyborcze nr 2, 9, 19, 25 figurują wśród ośmiu innych, gdzie na 17 kwietnia br. zaplanowano powtórne wybory.

Natomiast 7 marca br. jak już informowaliśmy, odbędzie się powtórne głosowanie w następujących 6 okręgach wyborczych: rudo-wiański-ski-riański nr 10, kabisko-ejtmiński nr 12, rzeszańsko-bukiskim nr 13, pogriskim I nr 30, nr 32 w Wa-ce Trockiej, rudnińskim wileńskim nr 41. Zachęcamy wyborców powyżej wymienionych okręgów w najbliższą niedzielę przyjdź do swych lokali wyborczych, ponieważ powtórne głosowanie może być uznane za nieważne, jeśli weźmie w nim udział mniej niż połowa wyborców, wpisanych na listę. Jest to szansa dla mieszkańców Wileńszczyzny ukształtować swą radę rejonową. Gdyby nie została zaprzeczona, wileńska rada rejonowa mogłaby już przystąpić do pracy.

Jadwigą BIELAWSKA

Śladem notatki „Tania spekulacja” Żądam sprostowania i przeproszenia.

DO REDAKTORA NACZELNEGO „KURIERA WILEŃSKIEGO”

W „Kurierze Wileńskim” z dnia 17 lutego br. została zamieszczona niezgodna z prawdą informacja pod tytułem „Tania spekulacja”. Bez podstawy i sprawdzenia faktów były zamieszczone w niej kłamliwe wieści, aby skompromitować przed drugą turą głosowania kandydata na deputowanego Teresę Paramonową. Jest to niezgodne z etyką i ustawą o prasie. Notatka głosi, że sama Paramonowa działała poprzez uczniów, zastarszając ich, by rodzice na nią głosowali. Pani Tryk także twierdzi, że wszyscy starszyszkowie, do których z urną jechał ZPL, jednogłośnie opowiedzieli się za Paramonową. Pani Tryk widocz-

nie nie zna ustawy o wyborach, bo inaczej musiałby wiedzieć, że głosowanie było tajne i nikt nie może wiedzieć rezultatów głosowania poszczególnych osób. Jest to naruszenie ordynacji wyborczej. Zresztą ani do jednego staruszka ZPL z urną nie jechał.

Jak więc widzimy, jest to sfa-brykowane kłamstwo, tania spekulacja i nawet brudna. Zgodnie z ustawą o prasie, żądam sprostowania i opublikowania, że fakty wymienione w artykule są kłamiwe i nie potwierdzone. Proszę o publiczne przeproszenie.

Teresa PARAMONOWA

Musimy pamiętać o dzieciach

Chciałabym z wami podzielić się swoim kłopotem, a raczej krzywdą, która mnie spotkała. Przed wyborami prezydenta RL, a także samorządu rejonu wileńskiego, moja córka (chodzi do 7 klasy) przyszła ze szkoły do domu i opowiada, że nauczycielka biologii Teresa Paramonowa (która kandyduje do rady rejonowej) podczas przerwy przywołała dziewczynkę i powiedziała jej: „Musisz żyć i uczyć

się, a czego twoja mama chce ode mnie”. Zaniepokojona takim upomnieniem zadzwoniłam do nauczycielki do domu. Pani Paramonowa nie tylko nie wyparła się tego, lecz jeszcze dodała, że choć jestem stronnikiem Jerzego Zukowskiego, to musimy żyć ze sobą w zgodzie i pamiętać o dzieciach, przecież im trzeba się jeszcze uczyć.

Fryderyka SKAKUNOWA

Tajemnicze dzwonki

Pragnę zakomunikować, że w związku z moim kandydowaniem do rady rejonowej, przez kilka dni z rzędu miałem tajemnicze telefony (domyslałem się, że to od oponentów). Mówiono mi, żebym „zatrzymał się” i „nie lał do rejonu”. Upominano, że mam

małą córkę, która sama bez rodziców chodzi do pierwszej klasy. Radzono bym nad tym się zastanowił itp. Telefontyczne dzwonki często rozlegały się bardzo późno, a nawet w nocy.

Jerzy ZUKOWSKI

Czy konieczne trzeba być działaczem?

Z przykrością przeczytałem artykuł o wyborach w Rudominie, gdzie kandydowali T. Paramonowa oraz J. Żukowski. Znam Jerzego Żukowskiego jako sumiennego i solidnego człowieka, gdyż przez kilka lat z nim pracowałem. Prócz tego pochodzi on z Rudominy, jest obecnie starostą gminy i cieszy się zaufaniem miejscowych mieszkańców. A że nie jest działaczem ZPL, to

chyba nic strasznego. Nie mogłaby chyba wszyscy Polacy działaczem w ZPL. Czyżby jak za dawnych czasów każdy deputowany powinien koniecznie należeć do jakiejś organizacji? A jeżeli jest po prostu solidnym, uczciwym człowiekiem, to czy w takim razie, zdaniem przywódców ZPL, nie może być wybrany na deputowanego?

Bogdan SOBIESKI

Czy zgodne z ustawą?

O ile jestem zorientowany, zgodnie z ustawą RL „O wyborach deputowanych do Rad Samorządów” na dzień przed wyborami przerywać się jakakolwiek agitacją „za” lub „przeciw” tego czy innego kandydata. U nas w Rudominie były ina-

czej. 13 lutego, w sobotę odwiedzi mnie agitatorzy pani Paramonowej J. Jarmolowicz i jeszcze jakiś mężczyzna. Myślę, że nie było to zgodne z ustawą.

Włodzisław BAJKO

Wnioski pozostawiamy wyborcom

Moja notatka o wyborach w Rudominie rzeczywistej wywołała poruszenie.

Miałam jeszcze kilka telefonów dotyczących tej sprawy. Jedni popierali Panią Paramonową, inni Pana Żukowskiego. Niektórzy z nich zresztą wypowiadali się anonimowo, twierdząc, że wola nie narażać się ani jednej, ani drugiej stronie, by nie mieć wrogów.

Wracając do wspomnianej notatki z dnia 17 lutego br. zapewniam, że autorka tej publikacji nie знаła ani jednego z kandydatów i swoje refleksje opiera-

ła jedynie na własnej obserwacji oraz rozmowach z mieszkańcami, całkowicie nie mając zamiaru kogolwiek kompromitować. Jestem głęboko przekonana, że ludzie szukający w Rudominie lepiej znają swoich kandydatów i niezależnie od jakiegokolwiek zadecydowania nie chętni są narzucać własnego zdania, listy mieszkańców Rudominy drukujemy bez jakiegokolwiek komentarza. Wnioski pozostawiamy naszym Czytelnikom, a przede wszystkim tym z Rudominy.

Julitta TRYK

Posiedzenie Rządu RL

WILNO, 3 marca (ELTA). Na posiedzeniu rządu minister rolnictwa Rimasdas Karazis przedstawił członkom gabinetu projekt kompensaty za wykupuwane przez państwo ziemie. W odczynie o to miałyby być zrealizowane ustawy „O trybie i sposobie przywrócenia praw niezgodnie żyjących obywateli do nieruchomości nieruchomości”. Wskazywane jest, że odzyskowanie na tym podstawie w części za pomocą specjalnej procedury. Zgodzodarowania w tym zakresie planowania terytorialnego, na zmianę indeksu cen, w tym samym celu. Chodzi o to, że od 1 marca mają być wydane listy do 70 tys. talonów. W tym celu planowane jest przekazanie na 70 tys. talonów. W tym celu planowane jest przekazanie na 350 tys. talo-

now, a w miastach Litwy — od 390 tys. do 1 mln 400 tys. talonów.

Na życzenie pretendenta kompensatę można otrzymać w gotówce, w postaci jednorazowych wypłat państwowych, może być nieodpłatnie przydzielona działka pod budownictwo indywidualne, rekompensata w postaci lasu i in. Uchwała rządu co do wielkości kompensat, trybu ich wypłaty lub innego odzyskowania ma być powzięta w następnym tygodniu.

Na posiedzeniu faktycznie zaakceptowano uchwałę o trybie tworzenia na Litwie wolnych gulaminach. Na taką uchwałę od dawna czekają już samorządy Klaipedy, Szawel, Klejdan i innych miast, posiadające tereny i obiekty, na które z pożytkiem można przyciągnąć kapi-

tał zagranicznych w celu rozwoju handlu międzynarodowego oraz przedsiębiorczości, stworzenia przychylnych warunków do zakładania nowych miejsc pracy.

Rząd powziął uchwałę w sprawie opracowania programu reorganizacji kompleksu energetyki narodowej. Ministerstwo Energetyki projekt tego programu ma przedstawić rządowi w IV kwartale br. Uchwała w sprawie środków poprawy dostaw swabowe energetycznych oraz przyspieszenia budowy kompleksu terminalu ropy naftowej i poborów mołodowiem transportu sąsiednim przedmiotom ministerstwa. Umowa gabinetu rządu.

Omówiono również szereg innych spraw. Odbyła się narada w sprawie możliwości zezwolenia na zwiększenie poborów przedsiębiorstwom transportu samochodowego, powzięto uchwałę co do wysokości opłat skarbowych, handlu przedmiotami antykwarycznymi, w sprawie planowanych badań geologicznych.

Świąteczny dzień w Taborzyskach

23 lutego na zaproszenie Drużyny Harcerskiej „Stonko” przybyliśmy do Taborzyskach na Zapusty.

Oto wysiadamy z autobusu i spotykają nas harcerki, prowadzą do harcówki, no i wchodzić: na podłodze zamalowany stół z różnymi smacznymi daniami, a za stołem siedzi mały krasnal Bonifacy. O tym Bonifacym to jest cała historia, którą nam opowiedział później, gdy siedzieliśmy przy stole. Po południu przyszedł do nas ksiądz Dariusz, opowiedział kilka fajnych historyjek ze swego życia, trochę pośpiewaliśmy, no i już czas na Mszę św.

Mszą rozpoczęliśmy piosenką „Otwórz Bogu serce swoje”. Ksiądz miał ładne kazanie, na zakończenie zaśpiewaliśmy „Modlitwę Harcerską”.

Po Mszy św. poszliśmy do szkoły, aby wziąć matereci zanieść je na plebanie, gdzie mieliśmy nocować. Potem udaliśmy się do pani Anny Krepstul, na czele szedł ks. Dariusz. Śniegu po kolana, i dziemi przez pole, ksiądz biegnie, my podążamy za nim, padamy w śnieg i dalej kontynuujemy nasz bieg. Drogę sobie wydłużamy robiąc różne niepotrzebne zakręty, robimy zwrot na prawo i biegniemy z dziesięć metrów, potem zwrot, wracamy na drogę i biegniemy — to była fantastyczna zabawa.

Wreszcie jesteśmy w mie-

szkańju malarki, gdzie czeka nas już pani Anna i ks. Józef. Oglądamy obrazy. Ksiądz Stańczyk opowiedział nam trochę o pani Annie. Byliśmy zachwyceni talentem malarki. Po obejrzeniu tak cudownej galerii zaśpiewaliśmy dla pani Krepstul jej ukochaną piosenkę „Panience na dobranoc” i „Barke” — ulubioną piosenkę Jana Pawła II. Do albumu wpisaliśmy życzenia i podziękowania, po czym każdy złożył podpis. Ucałowaliśmy panią Annę, pożegnaliśmy jej miły dom.

Po dotarciu na miejsce rozpoczęły się zabawy, gry, piąsy, śpiewy, tańce. Czas upłynął szybko i o 24.00 wszystko się skończyło. Pożegnaliśmy się z drużynami z Turgiei, Taborzyszek, z księdzem Józefem i poszliśmy na nocleg. Ponieważ jednak spać się nam nie chciało, oglądaliśmy jeszcze zdjęcia, słuchaliśmy opowiadań ks. Dariusza.

Z rana ksiądz obudził nas o szóstej, umyliśmy się, posprzaliśmy i... czas się pożegnać. Idziemy do harcówki, gdzie czeka na nas gorąca herbata, kanapki i miłe drużyny z Taborzyszek. Po śniadaniu wracamy do Jaszun. Na tym nasza „wyprawa” się skończyła. Tak fantastycznie minęły nam Zapusty w Taborzyskach.

Walentyna MICKIEWICZ,
uczennica Szkoły Średniej
im. Michała Balińskiego
w Jaszunach

NASZA GROMADA

DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Nasza szkolna gromada
O przyjaźni nie gada,
Ale za to w potrzebie
Każdy zrobi dla siebie,
Co będzie mógł.

Ręce, które czytają

Na grubych, kartonowych stronicach biega rzędem wypukłe kropki, ułożone w przeróżne figury. To pismo dla niewidomych, zwane od nazwiska twórcy pismem Braille'a. Odczytuje się je w taki sposób, jak widzenie na zdjęciu, tak znaczy — za pomocą rąk. Wyczulone palce zastępują niewidomym oczy. Odróżniają nimi kształty liter oddzielenie na grubym papierze. Przy odpowiedniej uprawie niewidomi czytają tak samo szybko, jak ludzie widzący.

Ociemniali też piszą. Otóż używają oni do tego specjalnej tabliczki z licznymi otworami, które umożliwiają wyciskanie kropek — liter. Zamiast ołówka służy niewidomym tępe długie. Nakładają nim na grubym papierze litery, które tworzą po drugiej stronie arkusza wypukłe punkciki. Ociemniali „piszą” litery od strony lewej ku prawej.

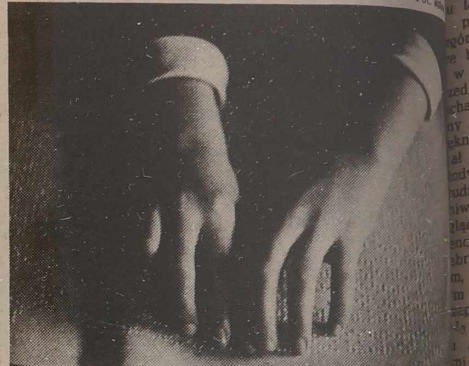
Obok tekstów w książkach dla niewidomych znajdują się też ilustracje. Są to odcisnięte na papierze kształty różnych przedmiotów, postaci ludzi i zwierząt. W wielu szkołach dla niewidomych uczniowie uczą się

także rysunków. Układają oni najpierw z metalowych części różne przedmioty, a potem odciśkają je na papierze za pomocą ryka.

Oprócz książek niewidomi czytają również czasopisma dla nich wydawane specjalnie. Są one ze zrozumiałych powodów znacznie grubsze. Książkę H. Siekiewiczza „W pustyni i puszczy” na pewno znacie. Ma ona

w zależności od wielkości od 200 do 400 stron. Wypukła natomiast alfabetem Braille'a, w liczbie 26 liter, w tym 10 spółgłosek i 16 samogłosek. Pismo dla niewidomych różni się od zwykłego Braille'a tym, że używa się do niego specjalnych liter. Wskazywane są nimi niewidomi w tym świecie.

W. PODOLAN



Z BABCINEJ SZUFLADY Siadły wrony...

Śladki wrony
na parkanie.
Zaczynają
narzekanie.
Stary gawron
mówi: — Pono
zmarłeś w lapy
pani wrono.

Usiadł sobie
na kominie,
tam dym ciepły
z kuchni płynie.
Na to wrono:
— Oj gawronie,
jeszcze mi
spódnica spłonie!

A wiosną zakwitają „Pierwioski”...

Te na polach leśnych i łąkach leżą jeszcze pod śniegiem głębokim. „Za wcześnie, kwiatku, za wcześnie” — mówi Poeta, a one słuchają go i cierpliwie czekają swej prawdziwej wiosennej pory. Ale w Wileńskiej Szkole Średniej nr 26 „Pierwioski” czyli szkolny zespół śpiewaczo-taneczny już zakwitł — pięknymi strojami ludowymi, tańcem, piosenką, radością. A powód do radości zaiste jest niemały — oto już w maju święcić będą piękną uroczystość — piętastości zespołu. Dziś grono pedagogiczne i uczniowie tej

szkoły mają również miły dzień, goszczą bowiem honorowego gościa — kierownika Konsulatu Generalnego RP w Wilnie konsula Dobiesława Rzemieniewicza. Pan konsul był na probie „Pierwiosków”. Widocznie szanownemu Gościowi podobały się piosenki i tańce tego zespołu, skoro wyraził chęć wspierania go.

Do spotkania na jubileuszu, miłe „Pierwioski”.

NA ZDJĘCIU Z. Markowicz: „Pierwioski” już się szykują do jubileuszu.



MASZ PROBLEM — POROZMAWIAJMY

Chcę być szczupła

Mam na imię Krystyna. Pięszę do Was, bo mam problem — jestem gruba, a tak chcę być szczupłą. Proszę poradzić mi coś, bym mogła schudnąć. Mam 13 lat i to naprawdę jest dla mnie bardzo ważne. Będę czekała na list.

Taki oto list otrzymaliśmy. No i postanowiliśmy udzielić odpowiedzi miłej Krysty na jej list na łamach „Gromady”, ponieważ przypuszczamy, że podobne problemy ma nie tylko ona.

Otóż, zacznijmy od tego, czy to naprawdę jest duży problem, ta nadwaga. Różnie z tym bywa. Dla jednej „gruba” oznacza to, że akurat do obcisłych kolarek koleżanki nie może się wcisnąć, dla innej znów rzeczywiście ileś tam kilogramów to dużo stanowi udręk. Przynaj-

my też, że jest bardzo wielu sympatycznych „grubasków”, dla których własna tusza nie stanowi żadnego problemu. No bo, rzeczywistnie, najważniejsze jest to, by człowiek dobrze się czuł takim, jaki jest, był zdrowy i pogodnie patrzył na świat.

Warto przypomnieć, że na przeciągu wieków bardzo różnie się oceniało obfite kształty. Trzeba wiedzieć, że to w zasadzie nasz wiek XX stworzył ideał piękności o bardzo szczupłej sylwetce.

Jednak, gdy się ma świadomość, że ma się tych kilogramów za dużo i to rodzi kompleksy, należy zabrać się do „naprawienia” własnej sylwetki. Otóż przede wszystkim pomyślmy o tym, co mamy na siebie wkładać, a co nie. Jeżeli uważasz, że masz za obfite kształty, powinnaś unikać obcisłych spodni i sweter-

ów, a także jasnych, błyszczących kolorów, ubrań w proste paski. Drugi krok to odejście od ideału — to kontynuacja swego odżywiania się. Grube narzekają na zbędne kilogramy, gdy się lubi słodkości. Gdy chcesz być zgrabną, to najsmaczniejszą część ciastko i nawet delikate czekoladki nie powinny mieć, nie mówiąc już o lodach, kremach. Ale glodować, być głodną też nie należy, bo to nie szkodzi bez śniadania w przypadku nie należy. Brak dostatecznego porę może twoj organizm wyczerpać, a to już grozi wieloma różnymi chorobami, bo wyczerpani jest podatni na ofiarę zarazek chorobotwórczych. Należy więc z tego być na baczności.

Oczywiście, najlepiej to jak najwięcej czasu poświęcić sportowi, gimnastyce, taniec. Właśnie dlatego nowoczesna ma mało uprawiająca ty (oczywiście te, które się mowią się nimi wyczerpani części) nastolatkom się wydaje, że to już nie dla nich szkoda. Zimą narty, lato w rana lub wieczorem, więcej ruchu. Zresztą przy ogrodzie, polewanie, ruch jest dobry. Tęcza najwięcej — to też w gimnastyce.

Najważniejsze, wstrzymany się od odchudzania, nie stosować już od dziś, nie dając ani do poniedziałku do początku miesiąca, no i trwaj w postanowieniu, w wność po uwyświeleniu su efekt da się zauważyć, dzień miała satysfakcję, jest tak, że po prostu nie jest już jestes zakodowana, nie już jestes zakodowana, człowiek nieszczupły, to się z tym się pogodzić, być z tego tragedii. Wesoło, strój, pogodny wyraz twarzy, czł we nastawienie do, zarówno tobie, jak i ludz, otaczającym pozwoli, o tym, że „miałas taki

Wzrosty sobie na świecie
cztery wiatry: wiosenny,
letni, jesienny i zimny.
Zyły ze sobą w wiel-
kiej przyjaźni. Ka-
żdy z nich swoje kra-
je w swojej porze roku kra-
sił swoim światłem. Ciepły
wiosenny przynosił do-
brą aurę, letni przynosił do-
brą aurę, jesienny przynosił do-
brą aurę, zimny przynosił do-
brą aurę. Ciepły wio-
senny przynosił do-
brą aurę, letni przynosił do-
brą aurę, jesienny przynosił do-
brą aurę, zimny przynosił do-
brą aurę.

traw i kolorowej tęczy kwia-
tów.
Marszczył spokojną jezior-
na toń wody, szelęcił w trzci-
nach, kołysał się w takt wal-
czyka na koronach wysokich
drzew. Gonił po niebie pie-
kne, letnie pierzaste obłoki,
śmigał za ptakami, Pieścił ła-
godnie i opalał ze złotym słoń-
czkiem na brzaz wy-
cozywających nad wodą.

Cztery wiatry

BAJKA

Przynosił z łąk wonne zapa-
ch suszonych traw i kwia-
tów. Zadawalony z letniej u-
czty wywiwał w swym dzikim
tańcu esy — floresy i dzielił
się swą radością ze wszystki-
mi, kogo napotkał.

Wiatr jesienny w sadzie
zagrał. Poszły w piękne ta-
ny liście zwiędłe. Świątem
zaczęła rządzić jesień. Wiatr
był smutny i poważny. Stroj-
ny też był ponad miarę w
purpurę, brąz i złoto. W ka-
peluszu miał piękne pióra
pawie, obrazki jesiennego
pejsza. Wyszukiwał w lesie
jadalne grzyby, dojrziałe póź-
ne jagody i naprowadzał na
nie zbieraczy. Był pierwszym
przyciałem złotej jesieni,
późnych kwiatów — aster,
georginii. Płynął nitkami ba-

biego lata po ścierniskach,
widział, jak orzą pole traktory,
jak rolnicy sieją ozipte
zboża. Odprowadzał do ciep-
łych krajów szary gęsi, zu-
rawi. Dął w padający jesien-
ny deszcz, gonął nisko po nie-
bie szare, ołowiane chmury.

Zimowy pejzaż zaskonił
świat. Lasy, pola, łąki pokry-
ły się białą peleryną śnież-
nek. Mróz owinął drzewa i
krzewy w bandaże ze szronu.

Zimowy wiatr gmuchnął
chłodem. Mróz skuł grubym
lodem rzeki i jeziora. I je-
dymie stadka wróbił skakały
z uciechy na przekór złej zi-
mie. Do sadu przylatywały
strojne w kolorowe piórka si-
korki i gile. Zimowy wiatr
gonił po nieskończonym bia-
łym błoniu śnieg, strząsał go
z gałązek sosen i jodeł.

Przyszły Święta Bożego
Narodzenia. Wiatr zagładał w
szyby okien i dziwił się wie-
lece, jak pięknie jest w do-
mach, podziwiał przybrane w
rozmaite zabawki i świecidel-
ka oraz płonące świece, jo-
delki. Słuchał też pięknych
świętecznych piosenek, pukał
nieśmiało w okna i drzwi i
wygrywał na starzych, wysu-
żonych skrzypkach cudowne,
zimowe preludia. Zima była
długa i mroźna, więc zimo-
wy wiatr korzystał ze swych
przywilejów i podróżował po
zimowym krajobrazie. Gdy
promienie słońca przygrzewa-
ły coraz mocniej, sposobił
się do długiego siodkiego
snu, by znów obudzić się,
gdy przyjdzie jego czas.

Tak żył przez cały rok
cztery bracia. Obserwowa-
łem ich żywot i co zapamię-
tałem, to zapisałem.

Waldemar HAJDAMOWICZ



Denek Zielonka jest uczniem IVd klasy Wileńskiej Szkoły Średniej nr 32, jego pasją jest malowanie. Pierwszym nauczycielem Denka był i pozostaje do dziś jego tataś, który jest artystą-malarzem. Najbardziej Denek lubi akwarele, ale ma też w swym „dorobku twórczym” obrazki malowane farbami olejnymi. Na zdjęciu Bronisława Kondratowicz widzicie Denka wraz z jego pracami.

Harcerskie „Czuwaj” w Niemenczynie

Tytuł harcerzy, co w
dniach 20—21 lutego Nie-
menczyn jeszcze nie oglą-
dał: znalazły się tu drużyny
nie tylko z Niemenczyna,
które obchodzą swój 3-
letni jubileusz, ale też Wil-
na, Taboryszek, Miednik i
innych miejscowości. Było
mnóstwo zabaw i rozrywek.
Nikt się nie miał czasu nu-
dzić. Gra w terenie i zawo-
dy sportowe potrafiły każ-
dego zafascynować. A póź-
nym wieczorem, przy ogni-

sku, jak też w salach gim-
nastycznych Niemenczyn-
skiej Szkoły Średniej trwa-
ły rozmowy, pląsy i śpie-
wanie. Wszyscy się wspani-
ale bawili. Dzięki harcero-
zom z Niemenczyna — jubi-
latom — udało się nam spot-
kać — całej braci harcer-
skiej — zaprzyjaźnić, fajnie
się pobawić. Opuszczali-
śmy Niemenczyn we wspani-
alnym nastroju. Oby ta-
kich spotkań było jak naj-
więcej.

„Sandra”

Nasz teatr „Pacynka”

Teatr lalek istnieje już w
Niemenczynie od 9 lat. Je-
go twórcami były dzieci —
same szyły lalki, kostiumy
dla nich. Tym, którzy za-
kładali ten teatr bardzo za-
ležało na tym, by istniał i
przynosił radość dzieciom.
My, dzisiejsi jego spadko-
biery też się postaramy,
by nasz teatr bawił dzieci.
Lubimy swe zajęcia w tea-
trze: dbamy o lalki, wysta-
wiamy spektakle, śpiewa-
my i tańczymy wspólnie z
bohaterami bajek. Ostatnio
nasz teatr wystawił setny

spektakl — to nasz jubileusz.
Szykowaliśmy się do niego
pilnie i zarówno my, jak i
wizdowie, mieliśmy wiele
radości, gdyż wypadł nasz
jubileuszowy pokaz całkiem
dobrze.

A teraz znów czeka nas
dalsza praca — praca rado-
sna i wesola, bo bardzo lu-
bimy swój teatr, swoje lak-
ki i to nasze życie teatral-
ne.

Natalia BABICZ,
uczennica klasy VII
Niemenczynskiej Szkoły
Średniej nr 1
w rejonie wileńskim

A bliny były pyszne...

Tego roku po raz pierw-
szy obchodziliśmy w swej
szkole Zapusty. Z pomy-
słem urzędzenia zapustowe-
go dnia w szkole wystąpiła
nauczycielka klas początko-
wych pani Fienia Strelczu-
nienko. A było tak: tego
dnia zrobiliśmy dużą kulkę
ze stomy, a później, na pod-
wórkę rozpaliliśmy ognisko.
Wesoło przy nim bawi-
liśmy się — tańczyliśmy,
deklamowaliśmy wiersze.
Nauczycielka opowiedziała

nam o dawnych obchodach
świąt kończących karnawał.
Dziewczynki z klasy VII
częstoowały wszystkich wspani-
alnymi bilami. Następnie
bawiliśmy się w śnieżki i
nawet woziliśmy na san-
kach swych nauczycieli.
Wszystkim było wesoło i
każdy był zadowolony.

Nijola DIEKTIEROWA,
uczennica klasy VI
Szklarskiej Szkoły
Podstawowej
w rejonie trockim

Zagadka literacka

Z jakiego utworu pochodzi
poniższy fragment, kto jest au-
torem książki?

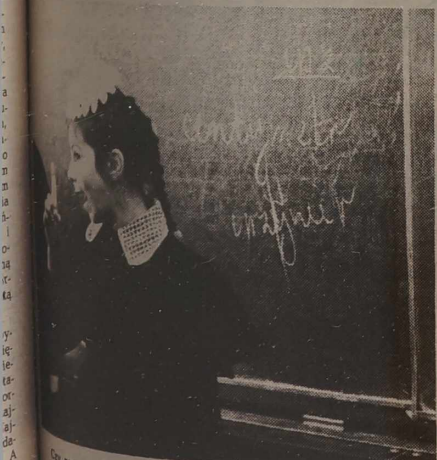
— W trójkę pójdziemy na
zwiady do wodopaju — oz-
najmił, gdy wszyscy zgroma-
dzili się przed fanazą. — Zaś-
ty, Udadzalaka, pozostaniesz
tutaj na straży. Gdybyś za-
uważył coś niezwykłego, wy-
palał z karabinu. Wodopój
niedaleko, przybiegniemy w
kilka minut. Bądź ostrożny,
chunchuzi mogą kręcić się
w pobliżu!

— Rozkaz, proszę pana —
służbiście odparł Udadzala-
ka.

— Słuchaj, brachu, naj-
lepiej usiądź sobie za framu-
gą drzwi i tylko dobrze nadsta-
wiaj ucha — doradził bos-
man. — Wszczą wokół do-
mu stanowiąc doskonale
cel dla kogoś przycząonego
w krzakach.

— Bosman ma rację —
powiedział Smuga. — Stam-
tąd widać konie jak na dło-
ni, a właśnie przede wszy-
stkim do nich nie wolno do-
puścić nikogo obcego. W
razie niebezpieczeństwa, na-
tychmiast obudź Chińczy-
ków. Rezerwowy karabin dla
starego stoi nabity obok ka-
ny.

Odpowiedź prosimy nadsyłać
w ciągu dziesięciu dni od dnia
ukazania się zagadki.



Co za malarz rozwinął wyobraźnię, poczucie humoru! Jeżeli tak,
to w jakiej sytuacji zostało zrobione, o co tu chodzi
i jak autorów zamieścimy w kolejnych „Gromadach”.

Co to ciekawe

XVIII wieku uczeni znali tylko
17 gatunków tych owadów. O-
pisał je słynny biolog szwedzki
Karol Linneusz.

Nad brzegiem jeziora Kiwu w
Afryce równikowej znajduje się
wulkan Kituro. Co pewien czas,
gdy wulkan wybucha i góra-
ca lawa spływa do jeziora, wo-
da zaczyna się gotować, a wraz
z nią... ryby. Jest to chyba je-
dyny miejsce na świecie, gdzie
rybacy mogą łowić gotowane
ryby. Czynną to chętnie, kiedy
wulkan już się uspokoił. Ostat-
ni raz taki niezwykły połów od-
był się w roku 1948.



IX Kaziuki-Wilniuki

Najpierw był Lidzbarsk Warmiński. Pani Alicja Gdańska, rodem z Wileńszczyzny, już przed dziesięcią laty zorganizowała w tym przepięknym mieście Ziemi Warmińskiej „Kaziuka” Wileńskiego. Zespoły artystyczne, do których należą wychodzący Wileńszczyzny, szczególnie Podbrodzia i Święcian, szływały na ten dzień nasze wileńskie pieśni ludowe i scenki rodzajowe, gospodynie szływały cepeliny, kofundny, wyczarowywały serca lukrowane, a twórcy ludowe rzeźbili w drzewie. W tamtych latach Lidzbarsk był bodaj jedynym miejscem w Polsce, gdzie za pietyzmem czczono naszą wileńską tradycję Kaziukową. Ale szeroka i artystyczna natura pani Alicji, kierowniczkij miejscowego domu kultury, widziała to święto jeszcze barwniej, bardziej jaskrawym, bardziej autentycznym. Zdecydowała się więc na zaproszenie wielkiej grupy artystów wileńskich, twórców ludowych, aby tu, w mieście, gdzie tylu jest wilniuków zechcieli im przybliżyć to, czym technicznie jest ich młodoci. O spacerie tej eksportowanej imprezy poprosiła naszą redakcję.

Już po raz czwarty obecnie jesteśmy organizatorami „Kaziuków - Wilniuków” na Ziemi Olsztyńskiej. Przedstawiliśmy tu dziećcią „Świteziankę”, polski zespół ludowy z Magun i litewski z podbrodzkiego „Modulisu”, były tu z nami „Wilia” i „Wileńszczyzna”, „Wilniuki”. I niezmiennie — Wincuk ze swoimi gawędami, palmiarki z niewymownie pięknymi wyrobami, tak teraz modnymi w Polsce, a i na święcie, gdzie są skupiska naszego wychodźstwa. Pani Kucińska z Krawczun, jej córka Leokada, wnucowie (na zdjęciu) — to temat nieraz prezentowany na naszych lamach. Za każdym razem, gdy oglądamy cuda, które wyczarowały spracowane ręce tej rodziny (bo mały też mają niemalo zasług), jesteśmy pełni podziwu dla mistrzostwa i autentycznego artystycznego ludu, których zrodziła Wileńszczyzna. Danuta Wiszniewska z Nowosiołek ma inny styl ukła-



dania kolorowych kobierców, i też nie ustępuje w mistrzostwie tamtym (na zdjęciu). Wyroby właśnie tych mistrzów ziemia olsztyńska pokochała najbardziej. Tegoroczny maraton Kaziukowy przeprowadziła nasza niezastąpiona, odmłodzona i odnowiona „Wilia”. Trzy występy w ciągu dwóch dni — największa scena w Olsztynie, później w Lidzbarsku i Kętrzynie... I już wiadomo, że serdeczności płynącej od naszych przyjaciół olsztyńskich, jak zwykle będzie co niemiara. Patronat, podobnie, jak w poprzednim roku, objął senator RP Wacław Bartnik, sprawy zaś organizacyjne — wojewódzki wydział kultury oraz nasi przyjaciele z Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Cieszymy się na spotkanie z Wami, Kochani.

Najważniejsze bodaj — otrzymanie autokarów, aby nie kosztowały bajorńskie sumy. Piękny gest zrobiła nam Wileńska Pomaturalna Szkoła Rolnicza — nowiutki, dopiero otrzymany w darze od Wspólnoty Polskiej autokar (jeszcze nie wypróbowany na dalszych trasach) — do naszej dyspozycji. Z góry już dziękujemy dyrektorowi Ryszardowi Stanisławowi, kierownikowi szkoły, kierowcy. Dziękujemy również podbrodzianom, sponsorującym dru-



gi autokar. Wiezie on delegację z Podbrodzia, z którym Lidzbarsk Warmiński łączy dawne przyjaźielskie więzy.

A więc, w drogę! Na spotkanie z najmiłszymi ludźmi, którym wieziemy koloryt i zapach naszej ziemi wileńskiej.

Krystyna ADAMOWICZ
Fot. W. Charin, B. Kondratowicz

Na Małej Scenie premiera „Spiew Lazarza”.

FILM

W Centrum Filmowym (dawna „Planeta”) nadal prezentowane są najlepsze prace kinematografistów krajów skandynawskich. Można tu obejrzeć taśmy twórców Finlandii, Norwegii, Danii, Szwecji, Islandii.

KONCERTY

W niedzielę w kościele św. Jana wystąpi Zespół Muzyki Dawnej z Francji.

WYSTAWY

Centrum Sztuki Współczesnej, Vokietcu 2 (Niemiecku). „Wyciszone słowa” — taką poetycką nazwę nosi ekspozycja sztuków Ramunasa Ceponisa. Autor przedstawił na osad publiczności 34 prace. Jego utwory (malarstwo, grafika) prezentowane były w Polsce, Wietnamie, Laosie, Ameryce,

Jednocześnie w tym lokalu o- bjeżać można prace K. Zoromkisa oraz V. Zilussa.

Nowy pokaz otwarty został również w Galerii Fotograficznej, Didžioji 19 (Wielka). Jego autorem jest Kanadyjczyk z Toronto Paul Sasajan. Prezentuje on 13 dzieł dużego formatu. Kilka słów o autorze. P. Sasajan urodził się w 1963 r., ukończył college w Toronto, następnie studiował we Francji. Pracuje w dziedzinie grafiki i fotografii kolorowej.

Przy ulicy Latako 2 ostatnio otwarta została nowa galeria „Akademia”. Obejrzeć tu można ekspozycję tekstyliu oraz malarstwa L. Cienasa.

W „Arce”, Aušros Vartu 3 (Ostrobramska) obejrzeć można malarstwo R. Kontenisa, R. Vyšniauskasa, grafikę W. Atkarskiej, rzeźbę L. Striogi.

CO, ILE, GDZIE?

Ceny żywności na niektóre artykuły spożywcze w różnych miastach i krajach, na koniec lutego: przednia wołowina — 126—254 (Wilno), 183—231 (Ryga), 362—694 (Tallinn), 123 (Mińsk), 351 (Moskwa), 244 (Petersburg); kurczę: 242—296 (Wilno), 357 (Ryga), 448 (Tallinn), 158 (Mińsk), 287 (Moskwa), 224 (Petersburg); masło: 468—560 (Wilno), 588 (Ryga), 685 (Tallinn), 168 (Mińsk), 699 — 725 (Moskwa), 770 (Petersburg); mleko: 34—40 (Wilno), 59 (Ryga), 93 (Tallinn), 4,4 (Mińsk), 43 (Moskwa), 38,5 (Petersburg).

ILU MAMY NARKOMANÓW?

Na Litwie mamy od 8 do 12 tys. aktywnych praktykujących narkomanów. 2/3 z nich to mężczyźni. 1/3 stanowią kobiety.

MINUTA LOTU — 10 DOLARÓW

Jedna minuta lotu samolotu zagranicznego nad Litwą kosztuje 10 dolarów USA. Latem nad Litwą przelataje ich codziennie do 400. Obecnie omawia się możliwość wprowadzenia jednolitego systemu kierowania lotami dla Estonii, Łotwy, Litwy oraz obwodu kaliningradzkiego.

LAL LECI DO AMSTERDAMU

Od 30 marca rozpoczynają się regularne rejsy samolotów Litewskich Linii Lotniczych do Amsterdamu. Samoloty będą latały we wtorki, czwartki i niedziele. Dla stałych klientów przewidziano jest zniżka 30 proc.

WIELKONOC W JEROZOLIMIE

Jedną z licznych spółek turystycznych Wilna organizuje wczasy wielkonoce w Jeruzolimie oraz wycieczkę po Izraelu od 7 do 15 kwietnia. Cena — ponad 900 dolarów, ale i zwiedzania sporo — Jeruzolima, Tel-Awiv, Betlejem, Nazaret, Jaffa, inne miasta związane z życiem Chrystusa.

„TELEKOMAS” WYDAJE NOWĄ KSIĄŻKĘ TELEFONICZNĄ

„Lietuvos Telekomas” wydaje nową książkę telefoniczną, którą można będzie zaprenumerować (do 25 marca) i której prenumerata opłacana jest tylko w walucie (7 dolarów). Prenumeratę prowadzą księgarnie wileńskie „Vaga” (Giedymina 50),

Dziś w bankach litewskich

Litewski komercyjny „Vytlis”: (4 marca): dolar — 451,10 (skup), 460,90 (sprzedaż), marka niemiecka — 274,70 (skup), 283,10 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0,50 (skup), 0,70 (sprzedaż), Wileński komercyjny: dolar — 461 (skup), 471 (sprzedaż),

marka niemiecka — 285 (sprzedaż), rubel — 0,59 (skup), 0,83 (sprzedaż), „Littimpex”: dolar (skup), 468 (sprzedaż), niemiecka — 274 (skup), rubel — 0,50 (skup), 0,72 (sprzedaż)

Gazeta — Czytelniko

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA BEZROBOTNYCH

Poszukują pracy

1. R. K. — lat 29, absolwentka Kowieńskiej Politechniki, zawód: inżynier-elektryk. Przez 5 lat pracowałam jako inżynier w Państwowym Instytucie Projektowania „Lietprojektas”. Ukończyłam kursy sekretarek-referentek. Piszę na maszynie, umiem obsługiwać komputer, prowadzić dokumentację. Znam języki polski, litewski, rosyjski, angielski. Szukam pracy sekretarki-referentki.
Wilno, tel. 23-48-59.

2. S. K. — lat 30, absolwentka Kowieńskiej Politechniki, zawód: inżynier-elektryk. Staż pracy — 5 lat w Instytucie Estetyki w charakterze inżyniera. Szukam zatrudnienia w swoim zawodzie, ale mogę też pracować w dziedzinach związa-

nych z elektrotechniką, poradzimywać prace szlifierskie.
Wilno, tel. 23-48-59.

3. J. M. — lat 29, absolwentka średniej szkoły, pracowałam jako kierownik administracyjny placówek żywnościowego. Poszukuję pracy, ale nie powróciłabym do swojego zawodzie, także rakterze sekretarki-referentki.
Wilno, tel. 47-14-59.

4. A. S. — wykształcenie średnie, szuka pracy na kole rakterze kierownika. Najchętniej bym pracę jako tka, ale gotowa zrobić się również propagocją.
Wilno, tel. 45-59-59.

Co, kiedy, gdzie

TEATR

W teatrach stolicy szereg premier. Rozpocznemy od Opery, gdzie w sobotę i niedzielę zespół reprezentuje operę dla dzieci „Jonukas i Grėtutė”. W niedzielę wieczorem balet „Giselle”.

Premiera zapowiada się również dziś w Rosyjskim Dramatycznym. Na Małej Scenie zostanie wystawiony monospektakl „Mozart i Salleri” według A. Puzkynsa. Natomiast jutro dla dzieci premiera „Zameczek”.

Jeszcze jedno premierowe przedstawienie w Akademickim Dramatycznym. Jest to sztuka J. Erlickasa „Towarzysze podróży” (dziś i jutro).

W Młodzieżowym dziś — „Harold i Mode”, jutro — „Nosi”.

Mariaż ubóstwa i szpetoty

(Dokończenie ze str. 3)

gier przy domach, do których zawsze wracam w podobnych rozmowach.

— Skoro wspomniała Pani Instytut Sztuk Pięknych (obecna Akademia), to właśnie to uczelnia opracowała bardzo ciekawe projekty.

„Litmedis” obiecał pomoc w wytwarzaniu. Ale sami ludzie każdego bloku powinni się również włączyć do tego. Dziś nikt z góry nie przyjdzie, nie zainstaluje huśtawek, karuzel za darmo. Nie są to też tak ogromne pieniądze, chociaż doskonale rozumiem, że liczy się każdy grosz. Ale dla własnych dzieci, wnuków warto trochę włożyć grosza, samemu pracować. A potem się dziwimy, że dzieci łamią drzewa, biją okna. Ale my dorośli nie chcemy się o nich zatroszczyć.

— Popieram Pana zdanie, że jesteśmy ostatnio bardzo pasywni. I bardzo biedni. Ale mówiąc o obecnym wyglądzie Wilna najbardziej go zaszpecilo chyba nie ogólne ubóstwo, a aktywne działanie przedsiębiorczych ludzi. Wspominał Pan reklamę. A ja chciałabym dołączyć kloski.

— O, te spędzają mi sen z powiek. Mimo, że każdy właściciel powinien otrzymać pozwolenie w starostwie, sam się dziwię, ile ich powstaje. Weźmy dworzec. Plac dworcowy został dosłownie pimi spięty, 30 zredukowaliśmy. Ale około 60 trzeba jeszcze wyrzucić z tego miejsca.

gdyż zrobiono tu całkowite targowisko. Wyglądałoby, że nie prostszego przenieść je na inne miejsce, ale tylko laik by tak sądził. Bo dla handlarza miejsce jest niezwykle ważne — tu koło dworca obrót jest największy.

Kilka miesięcy temu przenieśliśmy kioski sprzed „Mady”, obok sklepu. Zdawało się kilka kroków, ale ich właściciele atakowali nas, pisali skargi. Czasami niektórzy nawet grożą.

— Ryzykuje więc Pan, tym bardziej, że w Wilnie wczoraj jest tak ciemno. Nie mówię o estetyce lamp.

— O, żebyśmy choć mieli żarówki. Pali się co trzecia. Nie upiększyliśmy nawet miasta podczas święta Bożego Narodzenia. Ile musieliśmy włożyć trudu, by mieć tę dużą choinkę.

Na razie do nowej choinki na Placu Ratuszowym jeszcze bardzo daleko. Mimo wszystko bądźmy optymistami, może coś się zmienić. A tymczasem naczelny plastyk miasta zamiast tworzyć wizję fantastycznego grodu, zachodzi w głowę, jak pomalować ławki w mieście, przynajmniej zatuszować szpetotę, która właska się ze wszystkich stron.

Rozmawiała Helena GŁADKOWSKA

Firma handlu nieruchomościami



▼ Bezpłatnie przyjmuje zamówienia w mieszkaniach klientów w odpowiednim dla Państwa czasie.

▼ Sprzedajemy, kupujemy, wymieniamy, wynajmujemy różne nieruchomości (mieszkania, domy, garaże, sady i in).

▼ Wyceniamy nieruchomości.

Solidnie i szybko załatwiamy transakcje.

Chętnie pomożemy wymienić mieszkania w śródmieściu lub na Starówce na większe mieszkanie lub kilka mieszkań w nowych dzielnicach.

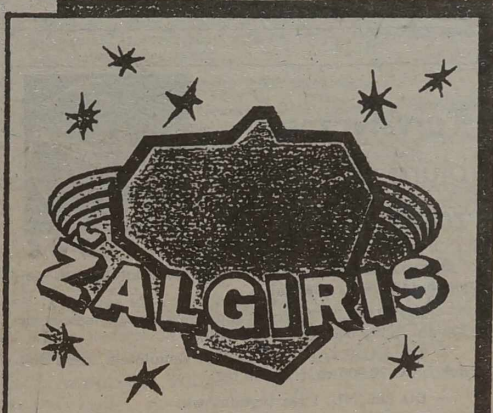
Pomożemy sprywatyzować komunalne mieszkania.

NASZE USŁUGI — NAJTAŃSZE!

„GAUSA” — TO NIEZAWODNY I SUMIENNY PARTNER.

Nasz adres: Zirmunu 139 a, gab. 514, Vilnius, tel. 77-76-07.

(Zam. 1760)



Panie i Panowie!

Kupujcie losy loterii błyskawicznej

„ZALGIRIS”.

Cena losu 1 USD,

a wygrać możecie 20.000 USD!

Loterię sponsoruje „Vilniaus bankas”.



Vilniaus Bankas 17 am 17317

WSPÓLNE LITEWSKO-IZRAELSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

„Olizei”

ZATRUDNI KRAWCÓW DO SZYCIA WYROBÓW Z CIENKIEJ SKÓRY.

Zainteresowanych prosimy zwracać się telefonicznie: 26-47-94, 26-43-64, 26-44-75, 26-43-65. Placa według umowy.

(Zam. 1765)

ZSA „IWA”



- sprzedaje pralki „Wiatka-automat-16” z dostawą.
- Na życzenie klienta dokonujemy też podłączenia;
- materiały budowlane,
- samochodem KAMAZ-kontener przewozimy ładunki do państw WNP,
- dźwigiem 16 tonowym wykonujemy prace montażowo-budowlane.

Informacja telefoniczna: od 10 do 19 godz. tel. 61-21-05. (Zam. 1786)



Wieloletnia Konrada: deklaracja lojalności szampanem zakrapiana

towali poezję polską i litewską poświęconą Wilnu.

Podziwiać wypada heroiczny wysiłek głównego organizatora tego bezprecedensowego przedsięwzięcia — redaktora naczelnego pisma „Znad Wilni”, poety i redaktora Polskiego Programu Litewskiej TV pana Romualda Mieczkowskiego, bowiem pobito tu niewątpliwie rekord światowy: 90 wierszy dało się pomieścić w jednym wieczorze.

Niektórzy goście i uczestnicy wynieśli z Cell niewątpliwie mnóstwo satysfakcji i sercowych wrzeseń. Były i autentyczne łzy profesjonalnej aktorki, 1 — par-

ksyżmy radości przy musującym (na zakończenie imprezy) szampanie.

Zatem — deklaracja lojalności podpisana w swoim czasie przez Wieszcza została odpowiednio uczczona.

Tematem osobnym jest występ obu wspomnianych wyżej polskich zespołów twórczych — teatralnego i muzycznego — wyłamujących się z klimatu wspomnianej imprezy.

Alwida ROLSKA

NA ZDJĘCIU: gra oktet smyczkowy pod kierunkiem Zbigniewa Lewickiego.

Fot. W. Charin

Nagrody Litewskiej Fundacji Kultury

grody po 50 dolarów przyznano nauczycielowi z Olity A. Gavelisowi i dziennikarzowi B. Saknysowi.

Obecnie trwa inny konkurs fundacji, którego celem jest przygotowanie dobrych podręczników dla osób pragnących nauczenia się języka litewskiego. Na nagrody dla ich autorów przeznaczono ponad 4 tys. dolarów.

Przeniesienie wolnego dnia

Rząd Republiki Litewskiej postanowił przenieść dzień wolny z soboty, 27 marca 1993 r. na czwartek 11 marca.

Przedsiębiorstwa i instytucje, które 27 marca pracować nie mogą, ustalają inny dzień pracy.

